

TYGODNIK KATOLICKI  
SPOŁECZNO-KULTURALNY  
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

# LUD

KURYTYBA — 6 sierpnia (agosto) — 1985 — Nr 3.977 — (30/85)

“LUD” (O POVO)  
ÚNICO JORNAL POLONES  
NO BRASIL  
FUNDADO EM 1920

W STULECIE URODZIN

## FRANCISZEK LACHOWSKI

To imię i nazwisko mówi wiele nie tylko polonii parafijskiej ale także wielu brazylijszczykom, świadkom życia i działalności Franciszka Lachowskiego. W dniu 13 sierpnia upłyne sto lat od chwili narodzin tego wielkiego patrioty, działacza społecznego i ojca licznej i tradycyjnej rodziny. Warto jeszcze raz spojrzeć na tę postać i w zadumie podziwiać jak człowiek dzięki silnej woli i wierności Bogu i ludziom może stać się podporą i światłem dla wielu.

Franciszek Lachowski urodził się w dniu 13 sierpnia 1885 roku we wsi Lubinka koło Rawy Ruskiej, prowincji Lwowa w rodzinie chłopskiej z Jana i Anny Lachowskich. Wielkie trudności w utrzymaniu licznej rodziny spowodowały ich wyjazd do Brazylii. Rodzice Franciszka przybyli do kolonii Santos Andrade w mun. S. José dos Pinhais gdzie osiedlili się wraz z 5 tys. przybyszów z Polski. Trudne warunki, klimat tropikalny i wilgotny utrudniał niesamowicie życie nieprzyzwyczajonym do tropiku emigrantom z Polski. Trzeba było rozpocząć wszystko od nowa. Karczować lasy, budować drogi, zagrody, domy oraz walczyć z dzikimi zwierzętami i nieprzyjaznymi tubylcami.

W tych warunkach widząc, że nie ma możliwości by polepszyć warunki życiowe i pomóc rodzicom i rodzeństwu młody 16-letni Franciszek wyruszył do Kurytyby. Posiadając mocny charakter i silną wolę bez balogów rozpoczął pracę w fabryce cukierków “Lucinda” u właściciela Groetznera gdzie przebywał w ciągu 10-ciu lat. Tu poznał tajemniki produkcji co mu się przydało bardzo kiedy sam otworzył fabrykę cukierków “A Vencedora”. Ta, powoli stała się nowoczesną fabryką, która w ciągu prawie 50-ciu lat dawała pracę wielu rodakom. Była znana daleko z doskonałego produktu oraz z rzetelności i uczciwości handlowej.

Nie tylko w handlu p. Franciszek uzyskał sukcesy i respekt, lecz przede wszystkim jako organizator i kierownik etnicznej polskiej w Kurytybie w zakładaniu związków dobroczynnych, szkółek, klubów sportowych i wycieczkowych, przyczyniając się w ten sposób znacznie i skutecznie do podniesienia społeczności polskiej kulturalnie i ekonomicznie. W tej rdecepcyjnej pracy spędził prawie całe swoje życie aż do momentu odejścia z tego świata w dniu 12 kwietnia 1970 roku.

Swą działalność społeczną rozpoczął w Kółku Młodzieży Polskiej, stając się jednym z filarów tej organizacji. Należał do grupy która kierowała kupnem i budową obecnego centrum Juventusa. Był też przewodniczącym związku Tadeusza Kościuszki. Należał do dyrekcji Towarzystwa Władysława Jagiello w Abranches, Związku “Oświata”, Centralnego Związku Polaków w Brazylii. Przewodniczył akcji pomocy powojennej Polsce.

Był współtwórcą wielu pomników kulturalnych i religijnych w Kurytybie jak: pomnik “Siewca”, kościół św. Stanisława, kościół św. Wincentego gdzie znajduje się dzwon z imieniem św. Franciszka na jego cześć, plac Polonii, pomnik Mikolaja Kopernika. Za tę naprawdę nadzwyczajną pracę społeczną otrzymał liczne odznaczenia od rządu polskiego. Jego imieniem nazwano jedną z ulic Kurytyby.

Franciszek Lachowski i żona Paulina Lachowski pozostawili 4 synów i 3 córki. Wszyscy otrzymali dobre wychoowanie i wykształcenie. Dziś kontynuują misję rozpoczętą przez ich ojca tj. niesienie pomocy duchowej i materialnej rodakom oraz krzewienie kultury polskiej.

W ciągu 85 lat życia zawsze stawał na pierwszym miejscu interesy i wymagania społeczne nad potrzeby rodziny. Wiele dzieł i organizacji rozpoczętych dzięki dynamizmowi p. Franciszka owocuje do dziś. Dlatego wszyscy z czelą chylą czoło przed tą niezwykłą postacią. Niech jego przykład będzie wzorem i zachętą dla przyszłych pokoleń.

## Kościół Silny Ewangelią

Redaktor naszego pisma przeprowadził wywiad z p. Antonim Kaplińskim, który przybył do Brazylii by zapoznać się z życiem i problemami Kościoła brazylijskiego

P. Kapliński jest redaktorem naczelnym pisma “Zycie chrześcijańskie w Polsce” wydawanego w pięciu obcych językach: francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim i hiszpańskim oraz polskim dla Polonii. Celem pisma — jak twierdził p. Kapliński — jest przybliżenie problematyki polskiego Kościoła i polskiej kultury o inspiracji chrześcijańskiej i światła. Pismo posiada trzy działy: dział dokumentów polskiego Kościoła katolickiego (listy pasterskie Episkopatu Polski, Komunikaty Konferencji Episkopatu, homilie księdza Prymasa Józefa Glempa oraz inne ważniejsze przemówienia polskich biskupów). W drugim dziale pismo umieszcza artykuły problemowe, oraz dział trzeci informacyjny (recenzje książek, przegląd prasy, kronika ważniejszych wydarzeń Kościoła katolickiego w Polsce). W zasadzie wydajemy — numery monograficzne — poświęcone jednemu określone tematowi. I tak np. ostatnio wydaliśmy numer poświęcony socjologii religii w Polsce, numer poświęcony działalności Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, filozofii polskiej, 40-lecia powrotu Ziemi Północnych i Zachodnich do Macierzy, ekumenizmowi, problemowi młodzieży itp.

W polskiej kulturze, w polskim Kościele dzieje się bardzo wiele bardzo ciekawych interesujących rzeczy: tak, ale inni nie mogą się zapoznać z tymi zagadnieniami ze względu na barierę językową. Dlatego — jeśli chcemy aby nasze sprawy, problemy, osiągnięcia i troski były znane w świecie i w Kościele Powszechnym winniśmy pisać o tych problemach w językach powszechnie znanych. Stąd idea takiego pisma. Nakład około 4.000 egzemplarzy dociera do ośrodków i środowisk opinotwórczych — do redakcji pism, radia, bibliotek, instytucji, seminariów itp.

Uważamy, że w polskim Kościele zachodzą bardzo ciekawe procesy. Zainteresowanie tym Kościołem i polską kulturą jest duże po wyborze Ks. Kardynała Karola Wojtyły na papieża. Wielu uważa bowiem, iż dla zrozumienia “papieża przybyłego z dalekiego kraju” trzeba bliżej zapoznać się z kulturą polską i Kościołem, z którego on wyraża. Nasze pismo spełnia więc oczekiwanie czytelników w tym zakresie.

Lud: A jak Pan ocenia procesy zachodzące w obecnym polskim Kościele?

A. K.: Kościół polski trzeba widzieć jako cząstkę Kościoła Powszechnego. Kościół Powszechny przeżywa okres “aggroramento” posoborowego. Uważam, że II Sobór Watykański był jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu Kościoła w ostatnich kilkuset latach. Sobór dał nowy impuls dla rozwoju teologii, nowych form duszpasterstwa, wpłynął na rozwój nowej duchowości, wprowadził nową liturgię, rozpoczął proces jednoczenia się chrześcijaństwa. Mówię o tym aby podkreślić, że Kościół polski bardzo intensywnie żyje problemami wynikającymi z ducha i postanowień Vaticanum II. Wszystkie te procesy i problemy, którymi żyje Kościół Powszechny znajdują odzwierciedlenie i mają miejsce w naszym Kościele. Oczywiście z różną intensywnością i natężeniem. U nas proces odnowy posoborowej przebiegał inaczej aniżeli w Kościele francuskim, holenderskim czy brazylijskim. Dzięki dalekowzroczności, mądrości i olbrzymiemu zrozumieniu delikatności procesów zachodzących w skali masowej, pozaindywidualnej, zwłaszcza w dziedzinie wiary — jakie posiadał Prymas Tysiąclecia Ks. Kard. Stefan Wyszyński — wszystkie te procesy posoborowe w Kościele polskim zachodziły w sposób powolny, niezwykły, zorganizowany. Wszystkimi zmianami kierował i nad nimi czuwał Episkopat kierowany przez 30 lat przez ks. Prymasa Wyszyńskiego.



Kardynał STEFAN WYSZYŃSKI  
Prymas Tysiąclecia

\*\*\*

## WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **Kampala** — Wojskowi Ugandy pod dowództwem generała Basilio Olara Okello obalili rząd prezydenta Miltona Obote, który rzucił tym krajem od upadku dyktatury Idi Amina w roku 1980. Obote uciekł do Kenii. Wojskowi apelują do narodu by współpracował nad odbudową ekonomiczną kraju.

◆ **Lima** — Alan Garcia, mający 36 lat, objął urząd prezydenta Peru. Jest pierwszym prezydentem od 40 lat obejmującym to stanowisko z rąk innego prezydenta. Uroczystość objęcia urzędu stanowiły święto demokracji i były zagrożone ze strony organizacji terrorystycznych “Sendero Luminoso” i “Ruch Tupac Amaru”. Ponad 50 tys. żołnierzy strzegło porządku publicznego w Limie.

◆ **Warszawa** — W dniu 22 lipca, w którym obchodzono 41 rocznicę wprowadzenia systemu komunistycznego w Polsce, prasa zaatakowała zdegalizowany związek zawodowy “Solidarność” oskarżając go o walkę “przeciw rzeczywistości Polski nowoczesnej”. Liderzy “Solidarność” nie zorganizowali manifestacji protestacyjnych. Zaapelowali za to do narodu polskiego by zbrojotwórcy wybory do Sejmu, które odbędą się w październiku tego roku.

◆ **Nowa Deli** — Papież Jan Paweł II ma zamiar odbyć pielgrzymkę pasterską do Indii w lutym 1986 roku. Odwiedzi ma Bombajn i inne miasta. Indie posiadające 700 milionów mieszkańców mają 2 procent chrześcijan. Reszta to hindusi i muzułmanie.

◆ **Włochy** — Tym krajem wstrząsnęło tragiczne wydarzenie. W mieście Stava zalewała się zaporą wodna zalewając i niszcząc wszystko po drodze, zabijając ponad 250 letników przebywających na wakacjach. Jak informują agencje prasowe, dramat ten mógł być uniknięty, gdyby zawczasu przedsięwzięto odpowiednie kroki.

(ciąg dalszy na str. 2)



# PODSŁUCHANE...

## DWÓCH WOJCIECHÓW W BRAZYLII

Bawili podróżą na przez osiem dni dwaj goście z Polski, panowie Wojciech Jaskot, i sławny aktor Wojciech Siemion. Gdziekolwiek przebywali między rodakami, czuli się jak u siebie — twierdził. Byli naprawdę serdecznie traktowani, zaden z nich nie znał naszego kraju. Nie mogli być inaczej bowiem obaj posiadają niezwykły dar zjednywania sobie ludzi. Są zaraziwle sympatyczni. Na pewno zabrał sobą bardzo dobre wrażenia, szczególnie z "Miasta Uszczęch" — Kurytyby.

W Kurytybie upłynął miesiąc ich podróży zaczętej od Argentyny. Stąd udali się do Porto Alegre, następnie Brasilia i Wenezuela. Na zakończenie Rio de Janeiro i powrót czarterowym samolotem LOT-u. Jedno z zadań p. Jaskota było zainicjowanie udziału zespołu tanecznego "Tow. União Juventus" w festiwalu w Rzeszowie w przyszłym roku.

Uczestniczył w inauguracji wystawy rycin, wtedy to mieli okazję poznać chór Parańskiej Grupy Folkloru, pod batutą p. Jana Kozaka i zespół dziecięcy tegoż. Na tym spotkaniu mieliśmy przyjemność podziwiać po raz pierwszy pana Siemiona jako deklamatora. Wybrał wiersz "Nasz Ojczyzna". W trakcie bankietu wystawionego gościom przez Zarząd Juventusa, dnia 25, ten niesamowity Wojtuś lubliński podbił uczestników swą werwą i humorem.

Choćby byli i goście śniadzi, atmosfera była czysto polska. Wszyscy mówcy przemawiali tylko po polsku. I spotkanie będzie miłe wspomniane. Było bardzo udane, braterskie. Towarzystwo pokazało gościom zdolności swego zespołu, który ma uczestniczyć w festiwalu w Rzeszowie. Tak jak już wspomnieliśmy poprzednio, mam wrażenie, że podobnie Polskę bo większa potowa repertuaru będzie repretowała regionalne tańce brazylijskie. Planuje się, oprócz Rzeszowa, pokaz w kilku innych większych miastach polskich. Goście byli zespolem zachwycony.

Byłem zaszczyczony wizytą pana Jaskota u siebie w domu, dnia 22 lipca. Był on moim opiekunem w czasie ośmiomiesięcznego pobytu w Polsce, stąd moje zadowolenie.

Tadeusz Krul

# Zaproszenie na Film Polski i Herbatkę

Sociedade Brasileira de Cultura Polonesa Józef Piłsudski w São Paulo zaprasza na pokaz filmu polskiego pt. "Śmierć Prezydenta", dzieło J. Kawalerowicza, który wyświełony będzie w siedzibie Towarzystwa (Av. do Estado, 1.855 — São Paulo) dnia 17 sierpnia 1985 r. o godz. 19-tej. Po filmie wszyscy są zaproszeni na "herbatkę".

# Poszukiwanie

Paulina Welo z domu Piotrowska poszukuje potomków przynajmniej rodzinną — JAKUBA, MIKOŁAJA I ROZALII TUR, zamieszkałych od 1910 r. w Brazylii. Ojciec Pauliny Welo po śmierci pierwszej żony, mając córke Paulinę, ożenił się z wdową Marianną Tur, która posiadała dzieci z pierwszego małżeństwa: Jakuba i Mariannę wraz z Paulina Welo oraz 1910 roku Tadeusz i Marianna Tur wyemigrowali do Brazylii, osiedlając się początkowo w Cruz Machado-PR, a następnie przenieśli się do Kurytyby, gdzie Marianna Tur-Piotrowska zmarła po porodzie. Tadeusz od dawna nie żyje a Paulina Welo ma obecnie 78 lat, i poszukuje pozostałych w Brazylii: Jakuba, Mikołaja i Rozalii Tur. Wiadomo, że Mikołaj Tur pracował u Ludwika Bienka, był żonaty z Ukrainką Różą Sundań, mieli 8-ro dzieci, znane imiona: cesworga: Raulito, Leonidas, Arturo i Lourdes. Jakub Tur był żonaty z brazylijką — Isabel — mieszkali w Kurytybie — nie mieli własnych dzieci, wychowywali i kształcili dzieci Mikołaja. Nie wiadomo o Rozalii Tur. Jakiśkolwiek wiadomości po polsku, czy portugalsku kierować na adres córki poszukującej:

Franciszka Piotrowska  
ul. Laskowa, 4 m. 3  
01-214 — Warszawa  
Polska

# Kościół Silny Ewangelią

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Dzięki tej dalekocześnie, mądrości, znajomości praw i prawidłowości socjologicznych (ks. Prymas studiował także socjologię), unikniętym wielu konfliktów, kryzysów i rozczarowań. Okres "Sturm und Drangperiode" przetrzeźwił u nas o wiele spokojniej aniżeli w innych Kościołach. I tak — reforma woli, ale i konsekwentnie. Nowe prądy teologiczne są u nas powszechnie znane, ale przyjmowane w kontekście hermeneutycznej metody miejsca i czasu, czyli z uwzględnieniem odżywczości kulturowych, historycznych, społecznych, gospodarczych i wreszcie politycznych.

Niektóre reformy i struktury zdające egzamin np. w Kościele francuskim niekoniecznie, ze względu na odmienną sytuację, muszą być dobre w Kościele polskim.

Podam inny przykład: żywiolowo rozwijana na Zachodzie Europy teologia kapłaństwa podważała identyczność powołania kapłańskiego, w Polsce nie mamy do czynienia z kryzysem w nich 10 latach odeszło ze stanu kapłańskiego 4 tys księży. W innych krajach seminaria prawie opustoszały. W Polsce innych praktycznie. Odejścia od stanu kapłańskiego są bardzo mocno przeciwnie. Odejścia od stanu kapłańskiego są bardzo mocno przeciwnie. Odejścia od stanu kapłańskiego są bardzo mocno przeciwnie.

Formacja w seminariach — a każda diecezja ma swoje seminarium — jest solidna tak pod względem intelektualnym, duchowym jak i duszpasterskim.

Inną cechą polskiego Kościoła jest jego ludowość. Można powiedzieć że jest to Kościół ludu. I tu znów trzeba nawinąć do duszpasterskich założeń Prymasa Tysiąclecia ks. Kard. Ś. Wyszyńskiego. Otóż w latach czterdziestych toczyła się u nas dyskusja czy Kościół ma ukierunkować swoje duszpasterstwo głównie na inteligencję, czy też intensywnie pracować wśród chłopów i robotników. Przesądono nie tylko teoretycznie ale i praktycznie w szerokiej masie społecznej. Dział Kościół zbiera owoce tych mądrych przesądzeń. Jest to Kościół jak rzadko który na kontynencie europejskim związany ze społeczeństwem. To daje mu siłę i oparcie.

Lud: A jak wygląda praktyki religijne wiernych?

A. K.: Bardzo dobrze, ze Ks. Redaktor zadał to pytanie. Wiara bowiem to nie tylko wiara z Bogiem, życie Jego prawem i Ewangelią. Praktyki religijne w polskim Kościele osiągnęły bardzo wysokie wskaźniki. W miastach praktyki mszy św. sięgają od 60 do 70 procent, na wsi zaś od 90 do 100 procent. Powszechnie jest praktykowana komunika wielkocenna. Praktyki jednorazowe jak: chrzest, ślub kościelny, Bierzmowanie, pogrzeb katolicki — praktykują wszyscy wierni. Nasi księża pracują bardzo ofiarnie. Uważam, że ksiądz w Polsce jest bardzo często przepracowany, wieleś zadań i obowiązków przygniata go.

Na katechizację uczęszcza prawie cała młodzież wierząca. Katechizacja to mocny punkt naszego Kościoła. Jest ona powszechna i zarówno księża jak i biskupi przykładają się do katechizacji najwyższą wagę. Nauczanie religii odbywa się poza szkoła, (przy kościele w salach specjalnie do tego celu przeznaczonych, lub i w innych punktach katechetycznych). Do czasu pierwszej komunii świętej (około 10 - 11 roku życia) uczęszcza 100 procent dzieci rodziców wierzących. Po pierwszej komunii procent uczęszczających nieznacznie zmniejsza się.

(c. d. n.)

# Zawiadomienie

Dnia 18-08-1985 — niedziela — o godz. 9-tej w kościele św. Stanisława odbędzie się uroczysta Msza św. w języku polskim, związana z uczczeniem Święta Żołnierza — Cudu nad Wisłą. Mszę św. zamawiają Tow. Marsz. J. Piłsudskiego, Stow. Dobr. Kult. Polaków w Brazylii, Stow. Polskich Kombatantów, które będą brać udział z pocztami sztandarowymi. Serdecznie się zaprasza wszystkich do wzięcia licznego udziału.

W tym samym dniu (18 sierpnia) o godz. 16-tej w sali Towarzystwa im. Marsz. Józefa Piłsudskiego przy ulicy: Clotário Portugal, 68 odbędzie się UROCZYSTA AKADEMIA ku czci 65-tej rocznicy Święta Żołnierza, na którą serdecznie zaprasza

Zarząd Tow. J. Piłsudskiego

# Kalendarz Polski na rok 1986

Ukazał się już w sprzedaży Rocznik XVIII (XXXVIII) wielkiego Kalendarza Polskiego, nakładem Wydawnictwa "PROMYK".

Jak wiemy, nie jest to zwykły kalendarz, chociaż taką nazwę nosi, ale przebogate źródło wszelkiej informacji, niezbędnych w życiu codziennym dla każdego z różnych dziedzin.

Ta wielka księga zawierająca 452 ilustracji, jest kopnięciem wiedzy i wiadomości historycznych, a także aktualnych.

Wielki Kalendarz Polskiego Wydawnictwa "PROMYK" ma już ustaloną markę na całym świecie, gdyż przemierzony jest przez Polaków żyjących na wszystkich kontynentach naszego globu. Zwarto w nim cenne artykuły rady i wskazówki, wzbogacają nie tylko wiedzę, ale w dużym stopniu stają się pomocą w życiu codziennym, jakich to rad i wskazówek nie można znaleźć w innych wydawnictwach w języku polskim.

Nabywca Kalendarza znajduje cenne rady w rozdziałach wiadomości o wszechświecie, o aktualnych wydarzeniach, wizji przyszłości, o Polakach w świecie, praktyczne rady w codziennym życiu rodzinnym, wskazówki dla młodych matek, o żywieniu, o diecie jak ustregać się choroba, jak postępować w codziennym życiu, o medycynie w przeszłości, o nowych sposobach zwalczania nowotworów, jak przedłużyć sobie młodość, jak stosować higienę życia, jak zabezpieczyć się przed starością, co robić aby zabezpieczyć się przed bielcem, nowe zdobycze w medycynie, nowe recepty na zdrowie, jak emerytalny pomysł spędzać swój czas codziennie o komputerach w przyszłości, co przewidują naukowcy na przyszłość, o programach kosmicznych, jak wyprawa i spać oraz wiele innych cennych informacji.

Całkowicie Kalendarza umiarkowanie jest humorem i dowcipem. Jest to lektura lekka i pożyteczna dla każdego i w każdym wieku. Aktywne takiego wydawnictwa nie zmienia, gdyż jest także dobrą lekturą nawet kilka lat.

Nakład Kalendarza jest ograniczony i może być szybko wyczerpany, jak miało to miejsce z kalendarzami poprzednich lat.

Zamówienia należy składać na adres:

Gráfica Vicentina Ltda  
Caixa Postal, 988  
80.000 — Curitiba-PR  
Cena Cr\$ 100.000.

Diretor Geral: Pe. Lourenço Mika

Redator: Pe. Jorge Morikis

Administração: Pe. Geraldo Valença, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Bicnarski, CM; Pe. Ladislau Serzykso, CM; Pe. Wendelin Swierczek, CM; Pe. Bronislau Kozlowski, CM; Pe. Benedykt Grymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen, Sr. Ignacy Jeśman; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Stawa Stepiński; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Francisco Masner, CM; Sr. Guido R. Muck; Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Kłmaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domińska; Sra. Halina Marciniowska; e Roman Wachowicz.

★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946. Averbado sob N.º 22.000 de 22-3-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordery i Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral 846, Caixa P. 988 — Curitiba-PR. Telephone: 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba - PR — Brazil.

# GODZINY PRZYJĘĆ:

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1985

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

Pocztą zwykłą:	Cr\$ 50,-
W Brazylii — za rok 1985	50,-
W krajach północno i południowo-amerykańskich	45,-
W Europie, Azji i Oceanii	45,-
Cena egzemplarza	Cr\$ 10,-

# INDICAD

DR. LEON  
SPRAWY CYWILNE  
Praca Prasowa  
S.A.

Zalattia sprawy  
i naturalni  
Rua Emiliano P.  
Zacarias, Edif.



MAIOR  
ESTOQUE  
PREÇO  
ATAÇA

Avenida 7  
Caixa P.  
80.0



NORWEGIA

Norwegia uchodzi za kraj bogaty, a to głównie dzięki wydobyciu ropy naftowej na Morzu Północnym. Społeczeństwo tego kraju podchodzi do swego nagłego bogactwa niesłychanie ostrożnie: "Za pięćdziesiąt lat, kiedy wypompujemy Morze Północne do czysta, zostaniemy z pustymi rękami!"; "Społeczeństwo norweskie wpadło w narkomanie, ale o tym nikt nie wie. Naszą heroiną jest nafta, a naszą narkomanią — państwo, które ciągle zwiększa swoją dawkę. Nasi politycy chcą potroić produkcję do końca stulecia".

Jeszcze inni mówią, że sprawa wydobycia nafty "to jeden wielki szwindel. Piszą w gazetach o miliardach, a ja nie mam na komorne — skarży się jedna z obywaterek. — Litr benzyny kosztuje już dużo, a słyszałem, że znowu chcą podnieść cenę! W telewizji pokazują cudowne wykresy, z których wynika, że plawimy się w forsie, a potem wychodzi przed kamerę jeden z tych politycznych bliźniaków, robi grobowa minę i obwieszcza: "Drozy rodacy, musimy zacisnąć pasa!".

Norwegia, jeden z najbogatszych krajów, szokuje także turystów. Stare powiedzenie: "Kto nie może się obyć bez luksusów, dobrze uczyni, unikając Skandynawii. Norwegię wybierają z reguły najbardziej odporni na kapryсы pogody wypróbowani miłośnicy przyrody, którzy pragną odpaść od społeczeństwa konsumpcyjnego. Jednakże i oni zadają sobie pytania: co dzieje się w tym kraju z ogromnymi sumami, uzyskanymi dzięki wydobyciu nafty?

Prywatne bogactwo uchodzi bowiem tutaj za coś szczególnie zdradne, o rozrzutności szkoda nawet mówić. Hotele są niesłychanie skromne, posiłki prawie spartańskie, o wynajmie samochodu szkoda marzyć — turysta napotyka na tyle przepisów i opłat, że z reguły rezygnuje z tego luksusu. A to wszystko dzieje się dlatego, że Norwegowie nie wierzą w luksus prywatny — uznają jedynie luksus społeczny. Stąd też nawet w najmniejszych miejscowościach znajdują się szpitale, lotniska (jest ich 49, a na każdym lądują regularnie samoloty), autobusy, promy. Kina w najmniejszych wioskach mają wystrój, są całkowicie klimatyzowane. Trudno nie wspomnieć o wspaniale ozdobionych ratuszach, o świetnie wyposażonych domach dziecka, schroniskach czy szkołach.

W Norwegii bogaci są nie poszczególni obywatele, ale społeczeństwo. I dlatego wszystkim, mimo, że narzekają, jak gdzieś indziej w Europie Zachodniej czy Ameryce — jest do brzo. Jaka szkoda, że model Norwegii, państwa należącego do NATO i w dodatku monarchii — nie jest naśladowany przez kraje tak zwanej demokracji ludowej.

("Gwiazda Polarna")

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

NAJWYŻSZE WODOSPADY

W 1935 roku Jimmie Angel, młody amerykański lotnik przelatywał w poszukiwaniu złotożłonnych osadów nad Gran Sabana — najbardziej dzwiciwą częścią Wenezueli. Nagle zauważył dwanaście wodospadów, spływających ze zboczy gór o zupełnie płaskich szczytach, zwanych przez Indian Tepuis.

Wysłana w tamte strony ekspedycja do Auyan — Aepui, najwyższej z owych gór, potwierdziła rekordową wysokość wodospadu (979 m), który nazwano Salto del Angel. Wymieniany jest on we współczesnych encyklopediach jako najwyższy wodospad świata.

Kolejne wyprawy wykazały, że mogą istnieć jeszcze wyższe wodospady. Włoch Michele Pavolini w swojej pracy zajmującej się tą kwestią pisze o obserwacjach poczynionych przez jego rodaka Aldo Garbariego u źródeł rzeki Orinoko.

Garbari, pracujący dla rządu wenezuelskiego, odkrył podobno w masywie Marahuaca i Huachamachare ciąg kaskad przekraczających 1.000 m, które do tej pory umknęły obserwacjom lotnicy.

Towarzyszący mu Indianie utrzymują, że jeszcze bardziej na południe, na granicy z Brazylią, istnieje wodospad o 200-metrowej wysokości. Garbari liczy, że uda mu się tam dotrzeć idąc wzdłuż biegu rzek, co w tamtejszych warunkach jest bardzo utrudnione.

(N. K.)

800-LETNIA HISTORIA PARYŻA

Odwiedzający Paryż będą mogli od roku 1986 oglądać w Luwrze nie tylko słynne zbiory malarstwa, ale także eksponaty ilustrujące 800-letnią historię Paryża. Podczas prowadzonych robót modernizacyjnych na terenie Luwru natrafiono na resztki zamku z roku 1202. Otoczony był on fosą, którą zasypano w roku 1528. W rowie tym znaleziono tysiące znakomicie zachowanych przedmiotów codziennego użytku z okresu późnego średniowiecza.

Jeszcze bogaciej prezentują się znaleziska, na które natrafiono pod Cour Napoleon, jednym z dziedzińców Luwru. Od początku prac archeologicznych w kwietniu 1984 wykopano tam setki różnych przedmiotów, wśród nich fragmenty naczyń glinianych, przyrządy kuchenne, zabawki, ubrania. W ramach modernizacji Luwru, prac planowanych do końca roku 1986, ma zostać zbudowana szklana piramida, która będzie stanowiła centralne wejście i połączona zostanie systemem tuneli ze wszystkimi skrzydłami muzeum.

SMIECH

Wiedzą Państwo ile jest rodzajów śmiechu? Specjaliści wyliczyli, że... 180, a każdy z nich podobno wyduża życie. Znałe są wprawdzie przypadki, że ktoś się zaśmiał na śmierć, ale można je wyliczyć na palcach jednej ręki.

Znacznie więcej jest historii związanych z leczeniem przez śmiech. Redaktor naczelnego czasopisma "Saturday Review" twierdzi, że śmiech plus witamina C uratowały mu życie. Śmiekanie się określa on jako "wspaniały bieg po zdrowie".

Śmiech kończy się w momencie, kiedy zaczyna się o nim mówić "na poważnie". Okazuje się bowiem, że wiele spraw z nim związanych jest niewytłumaczalnych.

Ot, choćby fakt, dlaczego w naszych mózgach nie ma żadnego centrum śmiechu.

REKORDOWY TUNEL

W Japonii oddano do użytku najdłuższy na świecie tunel podwodny, który ma 54 kilometry. Jego budowa trwała przeszło 20 lat i kosztowała prawie 3 miliardy dolarów. Tunel ten, będący niezaprzeczalnym osiągnięciem sztuki budownictwa podwodnego, łączy dwie największe wyspy Japońskie Honshu i Hokkaido.

CIEKAWOSTKI

Najstarszym na świecie hymnem narodowym jest hymn japoński. Powstał w IX wieku. Najdłuższym hymnem narodowym jest grecki, liczy 158 wierszy, w przeciwieństwie do tego japoński jest zaledwie czterowierszowy. Równie krótkie są hymny Jordanii i San Marino.

W roku 1850 niemiecki emigrant, niejaki Levi Strauss z Bawarii, przybył do Ameryki w poszukiwaniu pracy, zaczął sprzedawać pierwsze, robocze spodnie dla górników. Cena wynosiła 13,5 dolara za tuzin, nazwane zaś zostały "Jeans". Chodzi o dzianyn, które zrobiły karierę na całym świecie.

Wampiry-nietoperze żyjące w Ameryce Południowej i Środkowej nie mają nic, prócz nazwy wspólnego z naszym król duchem. Na ogół żywią się owocami i owadami. Jak wielki nietoperz o 10 cm rozpiętości skrzydeł, dość przerażający i nazwany właśnie "wampyrum spectrum".

Papirus, a ściślej mówiąc, roślina cibora, z której włókien wyrabiano głównie w starożytnym Egipcie słynne materiały piśmienne, do dziś zachowane w dobrym stanie mogłyby — zdaniem naukowców — znacznie poprawić bilans paliwowy w wielu państwach afrykańskich. N. plantacjach doświadczalnych w niektórych państwach tego kontynentu wspomnianą rośliną daje z hektara aż 3 tony masy, która przy spalaniu okazuje się być wysoko kaloryczna. Zamiast więc używać ropy naftowej, czy gazu, można by — zwłaszcza w domach jednorodzinnych — spalać masę papirusową.

**INDICADOR PROFISSIONAL**  
**Advokaci:**  
 DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
 SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.  
 Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0888  
 São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK  
 Zalatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze.  
 Rua Emiliano Pernetá, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

**Constante Osorski**  
 Przyjmij najlepsze Zyczenia Urodzeniowe i na dzień Ojca od wnuków: Bruno, Poliana, Alexandre i Gabriela.

**Od Administracji**  
 OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU", wpłacone w lipcu 1985 r.:

Rodzina Duks — Rio de Janeiro	20.000
João Grzybowski — Porto Alegre	5.000

Drogiem Ofiarodawcom "serdeczne dzięki".

**Sprostowanie**  
 W ostatnim numerze "Ludu" w "liście księdza Pitonia" zaszła pomyłka. Zamiast "Krzewicielowi Kultury" ma być "Krzewicielowi Kultury...". Za to przeoczenie przepraszamy Czytelników.

**Boutin**

- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.  
 Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 264-5133  
 Caixa Postal, 1.130 — Teleg: "PROAGRO"  
 80.000 — CURITIBA — PARANÁ

**JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.**  
 LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade  
 Artigos Escolares  
 Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237  
 Telefone: 222-8632 (PaBx)  
 FILIAL: Rua Lamemha Lins, 1.600  
 Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA — PARANÁ















ALEKSANDER POREMBIŃSKI

# Wigilia w Paragwaju

10) I z nagłą, w tygrysiach jakby podskokach, wyrwała się twardo nerwowa przegrzywka w rytmie tanga. Pam, pam, pam, pam, pam. Króciutka chwila ciszy — jakby dla spiesznego nabrania tchu. Harfiasz pełną garścią zamącił struny budząc wibracje chaotycznych dźwięków, akordów chwilami dysonansowych, aż zgrzylił wycia. A za chwilę z tego kłębu fonicznej anarchii zręcznie wysnuwał precyzyjną, jedną jedyną, delikatną wysoką nutę, niby lazuruową nić nienasyconej tęsknoty... Niby wolanie kogós, kto błądzi gdzieś daleko, po mgłach czy obłokach... I znów basowe akordy spieszenie przynaglają do tańca: dwie nuty w górę, i dwie w dół. Ostre, urywane, jak komenda. I znów to tęskne wolanie. I moment ciszy — niby czekanie na odpowiedź z daleka...

I teraz właśnie rozbrzmiał mocno a delikatnie męski baryton najmłodszego. Odwrócił się twarzą do starego — Jasiński widział jego mongolski profil — i zapatrzonej w czerni dalekich łąk tragicznie zaśpiewał pełną piersią:

"Adioos, pampa mia,  
Me voy,  
Me voy as tierras extrañas"...

Prześpiewał solo całą zwrotkę, tęsknie, przeciągle. Harfa akompaniowała dyskretnie szybkim a cichym, basowym rytmem. Teraz wszyscy razem, unisono, też przećglię i żalostnie, powtórzyli to samo, "Adios! — Żegnaj!". Teraz harfa wykonuje jakies wściekłe wariacje i przygotowuje znów moment solowego występu barytona. I ten znów ciągnie, płacze niemal, lka: "tierra querida", i znów harfa, i znów zgodny, cudnie zharmonizowany śpiew całego kwartetu...

Jasiński słuchał. I nagle uświadomił sobie z całą ostrością, że tym ludzimi nigdy nie zrobi nic złego. Ze wszelkie zemsty i urażone ambicje — to drobiazgi nie wart wspomnienia i głupota, że świat jest ogromny, a uczucia ludzkie są jeszcze większe... Ze jest Ojczyzna, ziemia ukochana, że jest żal, tęsknota i miłość. Ze są to jedyne wartości wielkie i wzruszające...

Znów znalazł się w zaczerpniętym kręgu paragwajskiej pieśni.

Śpiewali na przemian utwory taneczne i religijne. Hiszpańskie i guarany. Jasiński słuchał... Przypominał sobie, że to teraz właśnie jest wieczór wigilijny i zabrał myślą w srebryste wspomnienia dzieciństwa, zamglone już przeżyciami wojny i podróży po amerykańskim świecie... Za pięć godzin tam daleko, pod siwym zimowym polskim niebem, ludzie zaczęli wypatrywać pierwsze gwiazdy... Suchy chrząst śniegu pod nogami i zamrażające szyby okien. Mocny, upajający świeżą żywnością zapach świerkowej choinki... Czerwone jabłko o zimnej czerwonej skórce... Migotliwy blask delikatnych świecidełek na zielonych gałązkach i miły dreszczyk oczekiwania... Kuchenne zapachy dobrego jada... Oplatek, biel obrusa, dalekie dzwony...

(c. d. n.)

# MIGRENA

MIGRENA... ci, którzy mieli szczęście nigdy jej nie zaznać nazywają ją "dolegliwością rozhisteryzowanych pań z epoki fin de siècle". W gruncie rzeczy choroba jest znana nie od ubiegłego wieku, ale od wielu tysięcy lat (a ciągle trwa spór o to, czy nazywać migrenę chorobą, czy tylko dolegliwością). Hipokrates opisując ją zalecał jednocześnie upuszczanie krwi i podobno było to skuteczne, a biorąc pod uwagę fakt, że jest ona chorobą "rozszerzonych naczyń krwionośnych" można w skuteczność jego terapii uwierzyć.

Na migrenę cierpił m. in. Cezar, Chopin, Freud i Nobel, występuje ogólnie u 10 procent populacji. Dawno przestano ją lekceważyć chociaż nie stanowi zagrożenia dla ludzkiego życia. Zaczęto zakładać specjalne kliniki, ale mechanizm powstawania migreny jest ciągle nie znany.

U niektórych chorych — napady bólu związane są z występowaniem określonych pokarmów. Stwierdzono, np. że jednemu z pacjentów szkodzi mleko, więc zalecono dietę bezmleczną — trzy lata pacjent nie cierpiał, choroba wróciła po spożyciu pier-

wszego jogurtu. Inni twierdzą, że migrena nie jest chorobą lecz "niecodzienna reakcja fizjologiczna naczyń głowy na różne bodźce". Przekroczenie fizjologicznej wytrzymałości naczyń głowy na te bodźce, wzmożone u pewnej grupy ludzi (migreników) następuje zbyt często, powodując nadmierne rozszerzenie się naczyń krwionośnych i w efekcie napady migreny. Są też badacze, którzy uważają, że istnieje "szczególna osobowość ludzi podatnych na migrenę". Stwierdzono, że migrenicy są tępami perfekcjonistów — chcą wszystko w życiu zrobić najlepiej, co jest rzeczą niemożliwą, więc łatwo popadają w stres wywołujący napadowe, silne bóle głowy. Niektórzy badacze uważają, że najlepszą terapią jest nauczenie chorego panowania nad układem oddechowym i stosują treningi autogenne oparte na metodach jogi, stosuje się też coraz częściej akupunkturę i akupresurę.

Coraz częściej dochodzą do głosu teorie, że migrenę powodują głębokie awitaminozy, a jej rozpowszechnienie w dobie cywilizacji jest także wynikiem napięć i nieprawidłowego odżywiania, m. in. spożywania pokarmów pobudzających potasu i magnezu, znajdujących się w tak zwanych ciężkich i tłuczających produktach — kaszach, strączkowych (fasola, groch), i mącznych (kluski); wszystkim winne sąleżenie diet odchudzających — twierdzą niektórzy.

Na migrenę częściej chorują kobiety i nie ulega wątpliwości, że jest to choroba przeważnie dziedziczna, towarzysząca danemu osobnikowi przez całe życie.

Jak odróżnić migrenę od innych bólów głowy, których leczenie jest znacznie cięższe?

Charakterystyczny dla migreny jest napadowy charakter bólu, pomiędzy atakami chorey czuje się dobrze i nie ma żadnych ubocznych dolegliwości.

Napadowi migreny towarzyszy zazwyczaj jednostronny, ciężki ból głowy, chorey odczuwa światłowstręt, nudności, niechęć do jedzenia i nadmierna pobudliwość — źle znosi wszelkie bodźce zewnętrzne.

Zadnego bólu głowy nie można lekceważyć, ponieważ może być sygnałem bardzo poważnej choroby, szczególnie wówczas, gdy regularnie się powtarza, a zaczyna w wieku 35 lat. Wizyta u lekarza jest w takich przypadkach konieczna.

Nadużywanie leków przeciwbólowych prowadzi wprost do lekomanii, która jest w gruncie rzeczy formą narkomanii.

Wiele osób ma jednak skłonności do "samosiowania" przed pójściem do lekarza, a wizyta u fachowca uważa za ostateczność. Tym wszystkim zamiast pigułek należy spróbować — wyłącznie z pożywienia ostrego sera, czekolady i czerwonego wina, a także ograniczenia owoców cytrusowych. Można też spróbować metod "szkoły zielarskiej" i regularnie przyjmować — jak lek — cebule a głównie czosnek, wyklućzając zupełnie alkohol, papierosy i pigułki.

("Gwiazda Polarna")

# W KÓŁKU RODZINNYM

## Narodziny pod wodą

Ostatnio w Stanach Zjednoczonych odbyła się transmisja telewizyjna z porodu pod wodą. Również Tina Onassis, słynna miliarderką, urodziła swoje pierwsze dziecko w ten właśnie sposób.

Poród odbywa się w przeźroczystym dużym pojemniku z wodą, przypominającym super-wannę. W tej "wannie" napełnionej lekko osoloną wodą o temperaturze 37° C, leży przyszła matka. Lekarz i położna nadzorują przebieg porodu. Dziecko rodzi się i — będąc połączone z matką pępowiną — spokojnie spoczywa w wodzie. Woda była jego żywiołem przez 9 miesięcy, więc umie się w niej poruszać. Tak jak w łonie matki, dziecko nie oddycha jeszcze samodzielnie, ale otrzymuje potrzebny tlen za pomocą pępowiny. Po trudnościach porodu czuje się teraz tak samo pewnie i bezpiecznie jak przedtem w łonie matki. Dopiero, kiedy ustanie przepływ krwi przez pępowinę, dziecko wyjmuje się z wody i przeina pępowinę. To jego pierwszy kontakt ze światem, jego pierwszy wdech, pierwszy krzyk. Nie jest to krzyk strachu, bowiem dziecko przychodzi na świat w najłagodniejszy ze znanych sposobów, nie przeżywając szoku, jaki mogłyby się łączyć ze zmianą środowiska. Noworodki narodzone w wodzie nie znają strachu przed wodą, zresztą również zwyczajnie urodzone dzieci nie boją się wody — strach przed wodą to konsekwencja późniejszego wychowania. Również przejście do świata, w którym rządzi siła ciężarzenia jest w ten sposób łatwiejsze, wymaga od maleństwa mniejszego zużycia energii.

Dr Guido Mütke, monachijski specjalista od medycyny kosmicznej uważa, że poród pod wodą jest również łatwiejszy dla matki, bowiem woda zapewniając jej poruszanie jakby w stanie nieważkości pozwala jej na przyjęcie optymalnej pozycji. Szwedzcy naukowcy stwierdzili, że dzieci urodzone pod wodą rozwijają się szybciej, są silniejsze, żywsze a zarazem spokojniejsze i bardziej zrównoważone od swoich "suchych" rówieśników.

Niemniej poród pod wodą wymaga opieki specjalisty oraz doskonałego zdrowia matki, jak i dziecka. Poza tym jest on wskazany jedynie dla kobiet, które bardzo dobrze pływają, czują się w wodzie jak przyswłowa ryba. Jest to konieczne ze względu na poczucie bezpieczeństwa rodzając, która musi w wodzie czuć się przynajmniej tak samo jak poza nią. Czy poród pod wodą jest najnowszym odkryciem czy też chwilową modą — pokaże przyszłość.

D. S.

## Uśmiechnij się...

W WARSZAWIE MÓWI SIĘ GŁOŚNO

że w Polsce już jest komunizm — bo wszyscy mają wszystkiego dosyć; że kościoły będą teraz budowane na okrągło, żeby się partyjni nie chowali po kątach; że milicja zlikwidowała szajkę narkomanów, którzy na śmietniku wachali puszki z teo-synce; że porwano ministra Przemysłu Spożywczego i teraz żądają jego zwolnienia okupu: 5 kilo kiełbasy i 10 bochenków chleba; że w restauracjach podaje się nową potrawę — śledź à la premier — bez głowy i oleju; że na Zeranu produkują samochody odrzutowe — co wyrabiają to odrzuca.

### HANDEL ZAGRANICZNY PRŁ

Inspekcja "najwyższych czynników" w porcie:

- Co ładujecie, chłopcy? — pada pytanie.
- Węgiel, panie generale.
- A co przywieziecie?
- Kawę z Brazylil.
- A, to dobrze, kawa nam potrzebna.
- Następny statek.
- Co ładujecie, chłopcy?
- Węgiel, panie generale.
- A dokąd?
- Do Indil.
- A co z powrotem?
- Herbatę.
- A to dobrze, brakuje nam herbaty.

Trzeci statek:

- Co ładujecie, chłopcy?
- Kawę i herbatę, panie generale!
- A dokąd?
- Do Rosji.
- A, to dobrze. A co z powrotem?
- Nic, panie generale, wracamy pociągami osobowym.

# IRMÃOŠ HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

ESTACIONAMENTO GRATUITO ½ HORA (Silva)

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, painéis e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

Karty do gry — Cr\$ 3.000 — Nasiona cebuli zagranicznej, maku, brakatingi, tabaki kręconej, karpusty hibridy, wyki, owsa — Fumos Tietê — Florão Chmiel zagraniczny.

# — A LIBERTY —

FLORECKI

80.000 — Rua Saldanha Marinho, 148 — Curitiba



# Francisco Lachowski - 1885-1985

Dr. Edvino Tempiski

Sempre bendigo as minhas saudades!  
Quando elas assomam, despertam a presença de diletos amigos, de amigos que já se foram, mas que continuam presentes, atuantes, sugerindo ações e pensamentos, nobilitando e alegrando a quotidiana existência.

Como é bom senti-los a meu lado, estimulando os vãos mais altos, a que, esporadicamente, me atrevo!  
Entre tais devaneios, desponta, ao primeiro plano, a benquista figura do velho amigo Francisco Lachowski.

O nosso primeiro encontro ocorreu no decurso da minha infância, em 1922, nos salões iluminados do tradicional "Związek Polski", ao ensino das comemorações natalinas. Ainda hoje o revejo, com memórias natalinas. Ainda hoje o revejo, com memórias natalinas. Ainda hoje o revejo, com memórias natalinas. Ainda hoje o revejo, com memórias natalinas.

Em 1924, o reencontrei na Praça Eufrázio Corvea, participando de uma festiva concentração cívica, ao lado das mais altas autoridades estaduais e de pessoas gradadas da comunidade curitibana, foi prestada uma expressiva homenagem ao primeiro Centenário da Independência do Brasil, exteriopada na inauguração do monumento ao "Semeador", importante obra escultórica do grande mestre J. Zaco, doada a nossa cidade pelos polonezes brasileiros do Paraná.

Mais tarde, quando já concluído o curso universitário e na função de médico, o visitei com relativa frequência e, nesses encontros mais íntimos,

pude conhecê-lo melhor, avaliar as suas notáveis peculiaridades, sentir as superiores razões de sua onipresença, de sua invulgar oporiedade e inquestionável liderança, na maioria dos eventos sociais, administrativos e culturais de nossa comunidade.

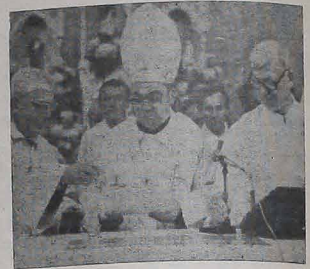
A tudo ele distribuía o seu prestígio, o seu calor de seu entusiasmo, os méritos de sua experiência, a grandeza ilimitada de seu altruísmo. Embora muitas fossem as frustrações e desgostos que provou em sua vida, ele jamais decepcionou aqueles que privaram das suas relações de amizade.

Para justificar tal comportamento e tanta lealdade, ele costumava repetir: "O amigo existe para ajudar, colaborar e amparar os seus amigos. Diante de amigos em dificuldade, eu não posso ser dúbio ou indeciso. Quem é meu amigo, é meu amigo e meu irmão. Nas dificuldades e nas lutas é que se fazem os melhores amigos" — essa foi a destacada característica de seu dia-a-dia, de seu relacionamento com seu mundo.

No decorrer da infância que vivera, de sua adolescência tão atribulada e tão cheia de conflitos, pouca coisa, muito pouca coisa lhe foi propiciado em sua terra natal. Modestos foram os ensinamentos que afluíram nas escolas que, em sua maioria, funcionavam de modo clandestino, pois, sua pátria estava então subjugada, trucidada, esmagada pela prepotência avassaladora de forças invasoras. A juventude vivia imersa na rebeldia e nas lutas que se desenvolviam pela libertação e pela independência. Em tal clima, é claro, não podia haver preocupações por uma ascensão cultural.

(continua)

# Frei Nereu e Frei Tito 50 anos de Sacerdócio



Frei Nereu, D. Pedro Fedalto e Frei Tito.

No dia 22 de julho de 1985, os capuchinhos italianos FREI NEREU JOSÉ BASSI e FREI TITO OLIVETTO completaram jubileu de Ouro de Vida Sacerdotal. A data foi celebrada com uma missa de ação de graças, presidida pelo Arcebispo de Curitiba D. Pedro Fedalto, na Igreja de Campo Magro, município de Almirante Tamandará-PR, onde Frei Nereu trabalha. Na homilia, D. Pedro Fedalto disse que "a vida exemplar desses dois servos de Deus deve servir como exemplo na caminhada para despertar vocações religiosas".

Frei Nereu lembra com emoção os primeiros tempos do seu apostolado no Paraná, quando o único meio de transporte era o cavalo. Ele diz que foi com muita fé e perseverança de sua parte e com apoio dos amigos que vem exercendo seu apostolado. Ele foi pioneiro em fazer um projeto de casas populares num bairro de Londrina, projeto que hoje é copiado em todo o Brasil. Foi também o Frei Nereu um dos primeiros a realizar as festas de São Cristóvão, padroeiro dos motoristas.

"Sou um homem realizado e muito feliz. Minha vida religiosa favoreceu o meu aperfeiçoamento espiritual, necessário para a minha santificação. E uma das grandes graças que Deus me concedeu foi a de permitir que eu viesse ao Brasil numa época em que muitos religiosos relutavam em vir, com o que pude realizar muitas das obras que pretendia" — diz Frei Nereu.

## UM EMINENTE FILHO DA HEROICA POLÔNIA PAÍS DA AGUIA BRANCA, CIDADÃO BRASILEIRO RO HA 20 ANOS.

Conheci o Padre Zezinho  
Muitas vezes o entrevistei  
Este auidaz maestro frainzino  
Com quem sobre a POLSKA eu falei.

Que tal gente ser brasileiro  
Convicto e esclarecido  
Um intelectual ou roceiro  
Sem jamais estar arrependido?

O Padre Zezinho o era  
Embora naturalizado  
Inda que aqui não nascera  
Para o Brasil tem trabalhado.

Chega ao auge da perfeição  
O coral sob sua regência  
Na boa fé e abnegação  
E por invulgar competência.

Maestro mui inteligente  
Apresenta o Hino Nacional  
Em cinco vezes ao Presidente  
Castelo Branco, num festival.

Soube conquistar corações  
Este maestrino ativo  
Na Cidade Sorriso, ao vivo  
Com suas populares canções.

Deixa-nos o exímio artista  
Debaixo deste céu de anil  
Que entre nós se fez musicista  
Que amou o Paraná e o Brasil.

Ramon Martins — Um cidadão  
Goio-Erê-PR, 28-06-1985.

# CORITIBA - CAMPEÃO DO BRASIL!



CORITIBA: Em pé — Odivonsir Frega (preparador físico), Marco Aurélio, André, Gomes, Rafael, Heraldo e Dida. Agachados — Osvaldo Sartti (Massagista), Lela, Marildo, Índio, Toby e Edson.

## O "COXA BRANCA"

O CORITIBA é o mais antigo clube de futebol do Paraná. Fundado aos 12 de outubro de 1909 com o nome de "Curitiba Foot-Ball Club", o time estava agregado a um Clube Ginástico Teuto-Brasileiro. Como o nome do time passou a ser confundido com o já existente desde 1882 "Clube Curitibano", aos 21 de abril de 1910 foi aprovado o nome de "CORITIBA FOOT-BALL CLUB". A partir daí, o time de futebol foi crescendo e formando jogadores, dos quais alguns chegaram à Seleção Brasileira. A população do Paraná basicamente é formada por descendentes de imigrantes europeus, de pele muito branca. Ai é que apareceram os "Coxa-Branca" no time alvi-verde.

O Coritiba já foi Campeão Paranaense por 27 vezes. Em 1973, foi campeão do Torneio do Povo, a principal competição nacional daquele ano. O atual plantel Curitibano inclui vários jogadores formados pela escolhinha de futebol do clube, agora dirigida pelo ex-jogador Dirceu Kruger: Marildo, Vavá, Gil, Dida, Toby, André, Renato e Eliseu. Além de Campeão Nacional, o Coritiba tem o direito de disputar a Taça Libertadores da América em 1986, cujo campeão disputará a Taça Mundial Inter-Clubes.

Com uma campanha regular, mas de muita consciência e um pouco de sorte, o "Coxa" levou o sonhado troféu instituído pela Caixa Econômica para a sua galeria. Foram 8 derrotas, 7 empates e 13 vitórias muito suadas. Parabéns ao Presidente do Clube Evangelino da Costa Neves! Sucesso aos dirigentes e jogadores! Alegria, alegria, alegria da torcida "Coxa-Branca"!

"Davi desceu ao riacho, juntou uma pedrinha bem lisa e, com a funda, arremessou-a certamente contra a testa do gigante Golias" — foi isso que aconteceu no Campeonato Brasileiro de Futebol em 1985. A noite de quinta-feira do dia 31 de julho será inesquecível para toda a torcida "Coxa-Branca". Sagra-se CAMPEÃO em pleno estádio do Maracanã, quando umas 100 milhões de pessoas acompanhavam o jogo, é um feito memorável, sobretudo porque a conquista tinha um sabor de "Zebra". A partida decisiva foi empolgante; de um lado estava o Bangu do Rio, tendo toda a torcida carioca a seu favor. Do outro lado estava o modesto Coritiba, amparado apenas por algumas bandeiras da arquibancada.

Os dois times finalistas, considerados pequenos e inexpressivos, já haviam deixado para trás os "grandes" clubes como Flamengo, Vasco, Corinthians, São Paulo, Internacional, Grêmio, Cruzeiro e outros. O favorito do jogo decisivo era o Bangu, por jogar em casa. Iniciada a partida, o tempo regulamentar terminou em 1x1. O técnico do Coritiba Emio Andrade colocou em campo um time cauteloso, cuja principal arma era o contra-ataque. O goleiro Rafael foi o maior astro da partida, defendendo bolas "cheias de veneno" chutadas pelos atacantes do Bangu. Esse empate determinou uma prorrogação de mais 2 x 15 minutos, conforme previa o Regulamento. Como persistisse o empate, o time CAMPEÃO ficou conhecido através da cobrança de penalidades máximas. Na primeira série, tanto o Bangu como o Coritiba converteram os 5 penáلتis. A decisão veio no 6.º penalti, quando o ponteiro Ado do Bangu chutou fora e em seguida o zagueiro Gomes do Coritiba estufou as redes. Neste momento, todo o Paraná iniciou uma festa que se prolongou até o final da semana.

# RÓWNO

W swym historycznym ludzkości dążeń lepszego i szczyłniejszej. Niezwykła nauki techniczne i wielkowi fantastyce dzieła by to zyci mniejszając napot...



dnosci tak fizyczne chow. Te same jedki daly w rece czlowiegnie bronie atomow swa sila zniszczyca wraz z cala planeta. paradoksalna sytuacja wie nieograniczone moce ci otwieraja sie w dobra ludzkosci, z strony one same moze zic bytowi ich tworczyrzyla sie sytuacynowagi terroru". Rolprodukowala bombydziesiatki razy znisznie. Te same groznasladajacy Stany Zjedniemowiacz o innych nalezacych do tzw...

## WYDARZENIA W SKROCI

- ♦ Watykan — 8 sierpnia Jan Pawel II wyruszył w podróż do Szwajcarii (27 poza granice Italii). Afryki. Bedzie to trzecie z ycia Papieza w Afryce i z najwiekszym etapow: 17 miejscowosci krajach.
- ♦ Bolívia — Viktor Kossoroff, 77 lat, zostal wybrany przez Parlament do prezencji Bolívia. W poprzednim wyborach byl na drugim miejscu. W tym wyborach wybrano go bezposrednich wyborach z 14 lipca. W parlamencie jednak wybrany przyznanie poparcie prezenta kandydata Jaime Paz Zamora. decydowal na korzystnie dla siebie.
- ♦ Czechoslowacja — katolików czesloslowackich zostalo skazanych na wieszanie za poparcie "zbrodni" przeciw Polsce. Czechoslowackie dwiescie roznicow i kary przyzy.